

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2025 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy P.A. i Ł.K. skazanych z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2024 r., sygn. akt II AKa 281/22, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 26 kwietnia 2022 r., sygn. akt II K 66/20,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. obciążyć skazanych w częściach równych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[WB]

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 26 kwietnia 2022 r., w sprawie o sygn. akt II K 66/20, oskarżonych P.A. i Ł.K. uznano za winnych tego, że dniu 6 kwietnia 2019 r., działając wspólnie w porozumieniu oraz z inną ustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, dokonali wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste, w ten sposób, że na terytorium Królestwa Niderlandów w miejscowości E. przekazali innej

ustalonej osobie samochód osobowy marki A. o numerze rejestracyjnym (...), w którego bagażniku znajdowało się 328 krzewów konopi innych niż włókniste, polecając jej przejazd tym pojazdem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zaś osoba ta wskazanym pojazdem przemieściła się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przekraczając granicę państwową w okolicach miejscowości Ś., tj. uznano ich winnymi przestępstwa z art 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - i za to na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd ten wymierzył oskarżonym: Ł.K. karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, przyjmując, iż jedna stawka dzienna wynosi 50 złotych; P.A. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w rozmiarze 150 stawek dziennych, przyjmując, iż jedna stawka dzienna wynosi 50 złotych.

Na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd orzekł wobec oskarżonych P.A. i Ł.K. przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów i zarządził ich zniszczenie, a na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził na rzecz Skarbu Państwa jako zwrot kosztów sądowych od oskarżonego P.A. kwotę 3.123,45 złotych, a od oskarżonego Ł.K. kwotę 2.623,45 złotych, w tym tytułem opłat wymierzył P.A. kwotę 1.900 złotych, a oskarżonemu Ł.K. kwotę 1.400 złotych.

Od powyższego wyroku apelacje wniosło czterech obrońców oskarżonych. Obrońca oskarżonego P.A. adw. P.M., zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.: art. 5 k.p.k. poprzez skazanie oskarżonego P.A. na podstawie wyłącznie dowodu z wyjaśnień podejrzanego Z.M., mimo braku innych dowodów wskazujących na winę P.A. umożliwiającą kategorię weryfikację twierdzeń w/w podejrzanego, zwłaszcza w sytuacji, gdy brak było możliwości bezpośredniego przesłuchania go przed Sądem z uwagi na to, że podejrzany zmarł; art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczej i jednoznacznie ukierunkowanej na poniesienie odpowiedzialności karnej przez oskarżonego analizie zgromadzonych dowodów; na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych

będących podstawą orzeczenia, a polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony P.A. swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a także zasady prawidłowego rozumowania, nie dają podstaw do przyjęcia, iż wszystkie z 328 sadzonek roślin zabezpieczonych u Z.M. stanowiły konopie inne niż włókniste, zwłaszcza, że przebadano jedynie 15 sztuk sadzonek, z których uzyskano łącznie 4,55 g marihuany, przez co oskarżony swoim zachowaniem wypełnił co najwyżej znamiona występkę z art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Z kolei drugi obrońca P.A., adw. R.J., na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił: obrazę art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień Z.M. oraz poprzez uznanie, iż bilingowy wykaz połączeń telefonicznych czy treść wiadomości SMS oraz fakt posiadania samochodu marki M., ma świadczyć o wiarygodności wyjaśnień Z.M., co w konsekwencji prowadzi do bardzo niebezpiecznego wniosku, iż sam fakt znajomości pomiędzy P.A. a Z.M. skutkuje odpowiedzialnością karną za przestępstwo, gdyż z zaprezentowanych przez Sąd I instancji dowodów nie sposób wykazać winy i sprawstwa P.A. w zarzucanym mu czynie; obrazę art. 175 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd I instancji, że skorzystanie przez oskarżonego z uprawnień procesowych w postaci nieprzyznania się do winy i odmowy składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania, skutkuje dla oskarżonego negatywnymi konsekwencjami; na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia, a polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony P.A. swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego przestępstwa, gdy tymczasem brak było wystarczających dowodów potwierdzających jego sprawstwo i winę.

Obrońca oskarżonego Ł.K. adw. B.R., oparła podstawy apelacji o przepis art. 438 pkt 1 – 3 k.p.k. i zarzuciła: obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy opis zarzucanego oskarżonemu czynu nie zawiera wszystkich ustawowych znamion przestępstwa, albowiem nie wskazuje,

jaka ilość środków odurzających była przedmiotem przestępstwa wewnątrzwspólnotowego nabycia narkotyków, posługując się jedynie zwrotem „328 krzewów konopi innych niż włókniste”, co wyklucza możliwość przyjęcia, iż stanowiło to „znaczną ilość środków odurzających”; obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k.; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na nieuprawnionym przyjęciu, iż w niniejszej sprawie przedmiotem czynu zabronionego była „znaczną ilość środków odurzających” w rozumieniu art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Drugi obrońca Ł.K., adw. P.H., zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.: obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez: niewłaściwą ocenę materiału dowodowego i ukształtowanie przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia, w wyniku czego doszło do poczynienia błędnych ustaleń w sprawie, poprzez przyjęcie, że wyjaśnienia zmarłego Z.M., w których pomawiał on Ł.K. pozostają konsekwentne i wiarygodne, w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek innych, choćby pośrednich, dowodów świadczących o winie Ł.K.; niewłaściwą ocenę materiału dowodowego sprawy i ukształtowanie przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia, w wyniku czego doszło do poczynienia błędnych ustaleń w sprawie, poprzez przyjęcie, że 328 sztuk roślin stanowiło krzewy konopi innej niż włóknista, podczas gdy badaniom poddano zaledwie 15 krzewów, z kolei przesłuchany w sprawie biegły A.K. zeznał, że na podstawie samego wyglądu nie można określić czy dana roślina jest konopią inną niż włóknista czy zwykłą konopią, bowiem do rozróżnienia wymagane jest przeprowadzenie specjalistycznego badania, w wyniku czego doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony popełnił przypisany mu czyn.

Po rozpoznaniu wszystkich apelacji obrońców oskarżonych, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2024 r., w sprawie o sygn. akt II AKa 281/22, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zasądając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa z tytułu zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze: od P.A. - kwotę 1.940 zł; od Ł.K. - kwotę 1.440 zł.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wnieśli obrońcy skazanych. Adwokat P.H., obrońca skazanego P.A., zarzucił na mocy art. 523 § 1 k.p.k., rażące naruszenie prawa procesowego poprzez:

a/ naruszenie zasady swobody oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. poprzez brak dążenia przez Sądy obu instancji do wyjaśnienia zaistniałych w sprawie oczywistych wątpliwości, co naruszyło w stopniu rażącym przepisy art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a sprowadzało się do nierozpoznania przez Sąd odwoławczy głównego zarzutu apelacji obrony i do bezpodstawnego zaakceptowania dowolnego rozumowania Sądu pierwszej instancji, w zakresie poczynienia błędnych ustaleń w sprawie, poprzez przyjęcie, że wyjaśnienia zmarłego Z.M., w których pomawiał on P.A. pozostają konsekwentne i wiarygodne, w sytuacji gdy brak jest jakichkolwiek innych, choćby pośrednich dowodów świadczących o winie P.A. oraz poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego sprawy i ukształtowanie przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia, w wyniku czego doszło do poczynienia błędnych ustaleń w sprawie poprzez przyjęcie, że 328 sztuk roślin stanowiło krzewy konopi innej niż włóknista, podczas gdy badaniom poddano zaledwie 15 krzewów, z kolei przesłuchany w sprawie biegły A.K. zeznał, że na podstawie samego wyglądu nie można określić czy dana roślina jest konopią inną niż włóknista czy zwykłą konopią, bowiem do rozróżnienia wymagane jest przeprowadzenie specjalistycznego badania,

b/ naruszenie zasady wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k., albowiem Sąd odwoławczy niezasadnie w niepowtarzalnych realiach tej sprawy, do reguły tej nie odwołał się.

Dalej podniesiono – „Uchybienie wskazanym przepisom prawa procesowego mogło mieć istotny wpływ na treść prawomocnego wyroku, doszło tu bowiem do utrzymania w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji, zawierającego w opisie czynu

zabronionego bardzo ważne ustalenie, poczynione właśnie z obrazą tych przepisów”.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze [należało wnosić także o uchylenie wyroku Sądu I instancji].

Obrońca skazanego Ł.K., adw. B.R., na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzuciła rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

I/ Naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez:

1/ nienależyte rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w wyniku jego błędnego zastosowania w sytuacji, gdy opis zarzucanego oskarżonemu czynu nie zawiera wszystkich ustawowych znamion przestępstwa, albowiem nie wskazuje jaka ilość środków odurzających była przedmiotem przestępstwa wewnątrzwspólnotowego nabycia narkotyków, posługując się jedynie zwrotem „328 krzewów konopi innych niż włókniste”, co wyklucza możliwość przyjęcia, iż stanowiło to „znaczną ilość środków odurzających”, a tym samym, że doszło do wypełnienia znamion przepisu, pod który czyn ten został zakwalifikowany, a które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem skutkowało zaabsorbowaniem do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd *a quo* i utrzymaniem w mocy wyroku dotkniętego istotnymi błędami;

2/ nienależyte rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez całkowicie dowolne i niepoparte dowodem z opinii biegłych ustalenie, iż w niniejszej sprawie dawka odurzeniowa marihuany wynosi od 0,2 do 0,5 grama w sytuacji, gdy są to okoliczności wymagające wiedzy specjalnej, w szczególności biorąc pod uwagę, że ustalenia dotyczą dawki odurzeniowej suszu pochodzącego z sadzonki rośliny, w którym to suszu znajdowała się stosunkowo niewielka zawartość procentowa sumy THC i THCA, albowiem wynosząca zaledwie od 2,63% do 3,23%, a zatem z pominięciem kryterium jakościowego środków odurzających, co w konsekwencji doprowadziło do nieuprawnionego przyjęcia, iż przedmiotem wewnątrzwspólnotowego nabycia była znaczna ilość środków odurzających, a które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem

skutkowało zaabsorbowaniem do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd *a quo*;

3/ nienależyte i iluzoryczne jedynie rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie, w jakim obrońca zwracał uwagę na nieuprawnione przyjęcie przez Sąd I instancji, iż oskarżony Ł.K. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż sadzonki konopi innych niż włókniste miały być „przedmiotem obrotu”, pomimo tego, iż okoliczność taka nie wynika z jakiegokolwiek dowodu przeprowadzonego w niniejszej sprawie, zaś cel działania sprawców nie został ustalony, tymczasem okoliczność ta, jako stanowiąca znamię czynu zabronionego, winna zostać wykazana, a nie wynikać jedynie z domysłów;

4/ nienależyte rozpoznanie zarzutu naruszenia 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie, w jakim obrońca zwracał uwagę na nieuprawnione przyjęcie przez Sąd I instancji, iż z wyjaśnień Z.M. wynika, jakoby Ł.K. brał współudział w przestępstwie wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości narkotyków, podczas gdy w istocie z zeznań tych wynika co najwyżej, że Ł.K. znał zarówno Z.M. jak i P.A., a już nie, że uczestniczył w umieszczaniu sadzonek w bagażniku samochodu, w ogóle wiedział, że sadzonki takie się w nim znajdują, czy też, że polecił M. ich przewiezienie, a nawet by wiedział, że Z.M. będzie sadzonki takie przewoził, a tym samym nie wynika z nich, ażeby Ł.K. swym zachowaniem wypełnił ustawowe znamiona przypisanego mu czynu zabronionego;

II/ art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie, w jakim Sąd II instancji oceny tej dokonał samodzielnie i odnosząc się do zarzutu obrońcy wskazał na str. 22 uzasadnienia, że „Przeczy temu m.in. protokół oględzin telefonu należącego do ww., wskazującego na połączenia z Ł.K. w dniach 11, 21 i 29.03.2019 r. (vide k. 54-58)”, pomimo, iż ustalenie to jest całkowicie dowolne, albowiem z uzasadnienia nie wynika, a które to rzekomo połączenia miałyby realizowane być pomiędzy oskarżonym, a Z.M., a w szczególności, z którego numeru telefonu korzystać miał w ocenie Sądu II instancji Ł.K., a to w sytuacji gdy dane z akt sprawy nie pozwalają na ustalenie takiego numeru, a nadto sam Z.M. w swych zeznaniach zaprzeczył, ażeby dysponował aktualnym numerem telefonu Ł.K.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na obie wniesione kasacje obrońców Prokurator Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze wniósł o oddalenie ich jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Obie kasacje wniesione przez obrońców oskarżonych okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów przedstawionych przez obrońcę skazanego P.A., nie można było uznać, że doszło do rażącej obrazy przepisów postępowania, to jest, art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobody oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., a to z uwagi na podnoszony brak dążenia przez Sądy obu instancji do wyjaśnienia zaistniałych w sprawie oczywistych wątpliwości. Do wszystkich wskazanych w tych zarzutach kwestii Sąd odwoławczy się ustosunkował w sposób rzetelny i zgodny z przepisami. Obrońca w ramach zarzutów kasacyjnych jedynie spiera się z tym, że Sąd ten nie uznał tych zarzutów za zasadne. Nie wskazuje konkretnie, jakie naruszenie prawa mogło mieć miejsce, ograniczając uzasadnienie zarzutów kasacyjnych do polemiki z ustaleniami faktycznymi i sposobem oceny dowodów. Analiza uzasadnienia wyroków Sądów obu instancji prowadzi jednak do wniosku, że obrońca zdaje się pomijać w całości wszystkie argumenty przedstawione już w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego.

Jeśli chodzi o zarzut odnoszący się do oceny wiarygodności wyjaśnień współoskarżonego Z. M., to uznanie ich za wiarygodne nie stanowiło samo w sobie naruszenia art. 7 k.p.k., bowiem Sąd II instancji starannie wyjaśnił, dlaczego należało uznać je za przekonujące i w jakim zakresie oraz dlaczego Sąd I instancji nie dopuścił się w tym zakresie naruszenia wskazanych w apelacji przepisów. Podkreślenia wymaga, że przekonanie sądu, w tym sądu odwoławczego, o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki: 1) jest

poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.); 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.); 3) jest wyczerpująco i logicznie – z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu wyroku (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2022 r., IV KK 136/22, LEX nr 3484229*). Te warunki prawidłowego zastosowania art. 7 k.p.k. zostały przez Sąd I instancji w tej sprawie spełnione, co słusznie dostrzegł Sąd odwoławczy. Przy tym, odmówienie wiary niektórym zeznaniom złożonym przez świadków, a w rezultacie ich pominięcie jako podstawy dowodowej podczas dokonywanych ustaleń faktycznych, nie może być utożsamiane ani z brakiem oceny okoliczności, których tego rodzaju dowód dotyczy w kontekście finalnego rozstrzygnięcia, ani też nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu, bowiem odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów, przy jednoczesnej aprobacie i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i w związku z tym, nie może być uznana za przejaw złamania zasady obiektywizmu, o jakiej mowa w art. 4 k.p.k. (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2017 r., II KK 206/17, LEX nr 2347774*).

Do takiego samego zarzutu przedstawionego w apelacji wyjątkowo obszernie odniósł się Sąd odwoławczy wskazując, że chybione były uwagi obrońcy przedstawione w apelacji co do tego, iż nie istnieją nawet poszlaki potwierdzające relację Z.M. Przeczyły temu liczne inne przedstawione w sprawie dowody - m.in. protokół oględzin telefonu należącego do niego, wskazujący na połączenia z Ł.K. Sąd odwoławczy trafnie wykazał, że to, iż Z.M. nie widział, jak pakowano sadzonki do samochodu, bynajmniej nie ekskulpuje oskarżonych – a w szczególności P.A. Słuszna była konkluzja tego Sądu co do tego, że logika wspólnych działań oskarżonych była oczywista, stąd też wątpliwości generowane przez apelującego czy P.A. mógł faktycznie nie wiedzieć co znajduje się w odprawianym do Polski samochodzie, nie wytrzymują krytyki. Sąd odwoławczy trafnie stwierdził, że Sąd

Okręgowy weryfikował wyjaśnienia tego współoskarżonego z należytą ostrożnością, biorąc pod uwagę to, iż kontrola dowodu z wyjaśnień współoskarżonego, a zresztą każdego dowodu osobowego, polega na sprawdzeniu: czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego, czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego, czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje, czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego, czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością. W swoich ocenach Sąd I instancji nie był bezkrytyczny, odnosząc się do poszczególnych depozycji tego oskarżonego. Uwzględniając wskazane powyżej przesłanki, Sąd I instancji omówił wyczerpująco, obszernie i przekonująco, dlaczego nie dał oskarżonym wiary (w zakresie zaprzeczania zarzutom), natomiast uznał za wiarygodne - i w jakim zakresie, twierdzenia Z.M.

Sąd odwoławczy odniósł się również wyjątkowo obszernie do wątpliwości generowanych przez skarżących co do tego, czy wszystkie zabezpieczone sadzonki (328 szt.) faktycznie stanowią konopie inne niż włókniste. Dokonał ponownej analizy materiału dowodowego w tym zakresie, dochodząc słusznie do wniosku, że nie można było mieć wątpliwości co do rodzaju sadzonek ujawnionych w zatrzymanym samochodzie. Odniósł się zarówno do metodologii prowadzonych przez biegłych badań, jak i do wiarygodności przeprowadzonych rachunków szacunkowych, a również do możliwości wysnucia wniosku o znacznej ilości przewożonych narkotyków. W obliczu niezwykle szczegółowego wyводу przedstawionego przez Sąd odwoławczy nie ma potrzeby powtarzania jego wywodów, dość powiedzieć, że są one trafne i prawidłowo uzasadnione. W wywodach tych Sąd odnosi się do wszystkich kwestii podnoszonych obecnie przez obrońcę.

Jeśli chodzi o zarzuty podniesione przez obrońcę skazanego Ł.K., to w pierwszej kolejności należało wskazać, że nie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Niewątpliwie, opis zarzucanego oskarżonemu czynu zawiera ustawowe znamiona przestępstwa wskazując, jaka ilość środków odurzających była przedmiotem przestępstwa wewnątrzwspólnotowego nabycia narkotyków. Sąd I instancji wskazał szczegółowo na podstawie opinii biegłego, skąd wynikał przelicznik krzewów na wydajność uprawy i zawartość w nich substancji odurzających. Nie odwoływał się zatem jedynie do orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Łodzi (jak sugeruje obrońca w kasacji), wskazał bowiem, że biegły wyliczając możliwą do uzyskania ilość marihuany z sadzonek będących przedmiotem czynu, posiłkował się zarówno wieloletnim doświadczeniem w badaniu środków odurzających, jak również wskaźnikami określonymi w literaturze, przyjętymi przez Agencję Unii Europejskiej ds. Współpracy Organów Ścigania, w oficjalnych dokumentach Policji, z których wynika, iż w chwili pełnego wzrostu rośliny (w stadium owocowania bądź kwitnienia) można uzyskać średnio ponad 20 gram środka odurzającego. Chociaż jednak biegły podkreślił również, iż określona ilość możliwa do uzyskania z jednej rośliny jest wartością niepewną, bowiem zależy to od wielu czynników, m.in. sposobu uprawy, jej warunków, czasu zbioru, to Sąd słusznie przyjął, że średnia waga suszu konopi otrzymana z jednej rośliny – w przypadku doprowadzenia do pełnego wzrostu - wynosi 22 gramy. W związku z przedstawionymi wskazaniem biegły oszacował, iż zabezpieczone w pojeździe marki A. o nr rej. (...) - 328 sztuki sadzonek konopi innych niż włókniste, umożliwiałyby oskarżonym uzyskanie 7.216 g (7,216 kg) suchej marihuany. Na podstawie dowodów przedstawionych w sprawie Sąd I Instancji słusznie doszedł do wniosku, że taka ilość porcji odurzeniowych kwantyfikowała kwalifikowaną postać przestępstwa określonego w przepisach art. 55 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Należało uznać, że Sąd odwoławczy prawidłowo odniósł się już do tego zarzutu, który ponownie został podniesiony jako zarzut kasacyjny. Wbrew twierdzeniom obrońcy, oba Sądy procedujące w sprawie jasno wykazały, że

dopuszczalne było użycie pojęcia „328 krzewów konopi innej niż włóknista” do określenia ilości środków odurzających będących przedmiotem wewnątrzwspólnotowego nabycia - i pozwalało to na przyjęcie, że przedmiotem czynu zabronionego była znaczna ilość środków odurzających. Można bowiem na podstawie samej tej informacji ustalić jaką ilość ziela konopi można by z sadzonek pozyskać – co trafnie wykazano w niniejszej sprawie za pomocą dowodu z opinii biegłego. Należy podkreślić, że Sąd I instancji wznowił przewód sądowy specjalnie w tym celu, by jeszcze tę kwestię dodatkowo i ponad wszelką wątpliwość wyjaśnić (k. 592). Nie doszło więc do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nieprawidłową ocenę dowodu z opinii biegłych.

Nie doszło do nienależytego rozpoznania zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Sąd odwoławczy nie dopuścił się naruszenia żadnych przepisów prawa rozpoznając zarzut apelacji dotyczący tego, że oskarżony Ł.K. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż sadzonki konopi innych niż włókniste miały być „przedmiotem obrotu”. Wskazał trafnie, że ustalenie Sądu Okręgowego nie „wynikało jedynie z domysłów”, bowiem zostało należycie uzasadnione. Nie jest przy tym „rozpoznaniem iluzorycznym” zarzutu apelacyjnego odwołanie się do prawidłowości argumentów przedstawionych przez Sąd I instancji, jeśli jest to wystarczające dla uznania zarzutu apelacyjnego za bezzasadny i rzetelnego jego rozpoznania. Nie może być uznany za zasadny argument obrońcy co do tego, że oskarżeni przewozili krzewy na własny użytek – biorąc pod uwagę ilość narkotyku, którą można z nich uzyskać: „zabezpieczone w pojeździe marki A. o nr rej. (...) - 328 sztuki sadzonek konopi innych niż włókniste umożliwiły oskarżonym na uzyskanie 7.216 g (7,216 kg) suchej marihuany.” Naruszałoby rażąco art. 7 k.p.k. uznanie, że mogło być inaczej.

Nie miało miejsca nienależyte rozpoznanie zarzutu naruszenia 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie, w jakim obrońca zwracał uwagę na nieuprawnione przyjęcie przez Sąd I instancji, że z wyjaśnień Z.M. wynikało, iż Ł.K. brał współudział w przestępstwie wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości narkotyków. Również do kwestii udziału Ł. K. w popełnieniu przestępstwa Sąd odwoławczy odniósł się starannie i rzetelnie. Wywody Sądu odnoszące się do wszystkich

zagadnień obecnie po raz kolejny podnoszonych w ramach zarzutów kasacyjnych, zostały obszernie przytoczone powyżej, a oprócz tego Sąd odwoławczy trafnie wskazał, że „kwestia współdziałania była przedmiotem dogłębnej analizy Sądu *meriti* na s. 25-27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wykazał on przekonująco, dlaczego przyjął, że obaj działali <<wspólnie i w porozumieniu>>. Fakt, że relacja Z.M. skupia się przede wszystkim na osobie P.A. sytuacji tej nie zmienia. Trafnie przy tym uznano, że obecność Ł.K. na terenie Holandii nie była bynajmniej wynikiem przypadku. To, że Z.M. nie widział, jak pakowano sadzonki do samochodu bynajmniej nie ekskulpuje oskarżonych. Logika wspólnych działań oskarżonych w jego relacji jest oczywista, stąd też wątpliwości generowane przez apelujących czy Ł.K. mógł faktycznie nie wiedzieć co znajduje się w odprawianym do Polski samochodzie, nie wytrzymują krytyki.

Nie sposób podzielić także zastrzeżeń adw. P.M. na s. 5 jego apelacji, że organy ścigania nie próbowały ustalić kto włożył do bagażnika samochodu kartony z sadzonkami roślin. Z.M. nie miał takiej wiedzy, oskarżeni skorzystali z przysługującego im prawa do odmowy składania wyjaśnień a innych realnych źródeł dowodowych brak. Wyjaśnienia te Sąd Okręgowy weryfikował z należytą ostrożnością (...).”.

Obróńca zdaje się nie dostrzegać argumentacji Sądu odwoławczego, po raz kolejny powracając do tych samych problemów, które uczynił wcześniej przedmiotem apelacji – sam w sobie ten zabieg nie jest wadliwy, jednak w kasacji nie dodano żadnych argumentów nowych, mogących podważyć argumentację przedstawioną przez Sąd odwoławczy, kierując te same zarzuty względem tego samego orzeczenia Sądu I instancji, nazywając uznanie ustaleń faktycznych Sądu I instancji przez Sąd drugiej instancji za prawidłowe, naruszeniem prawa procesowego. Obróńca ignoruje także wyjaśnienia Z.M. uznając je za nieistniejące i niemogące stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych – wbrew stanowisku Sądów obu instancji. Argumenty oparte na takim podejściu nie mogą być uznane za zasadne. Z wyjaśnień tych jasno wynikała rola i udział oskarżonego P.A. w popełnionym przestępstwie.

Nie doszło także do naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez Sąd odwoławczy. Do zarzutu dotyczącego ustalenia posiadacza numeru telefonicznego

odniósł się ten Sąd w sposób rzetelny i prawidłowy. Co więcej, obrona nie wskazuje, dlaczego miałyby mieć istotne znaczenie dla treści orzeczenia to, że nie był to telefon oskarżonego. Sąd odwoławczy wskazał - „Nie jest przy tym prawdą, że nie ustalono, do kogo należą numery telefonów wskazywane na s. 10 apelacji z dnia 29.08.2022 r. (dot. Ł. K.). Warto przy tym zaznaczyć, że zarówno oskarżeni, jak i ich obrońcy takiego wniosku dowodowego bynajmniej nie składali zarówno w śledztwie, jak i w trakcie procesu. Wręcz przeciwnie, negowali potrzebę pogłębiania postępowania dowodowego (vide: k. 570, 595)”.

Nie doszło więc do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 457 § 3 k.p.k., przez Sąd odwoławczy poprzez brak rozpoznania w ogóle albo zgodnie z obowiązujących standardem zarzutów apelacji. Przypomnienia wymaga, że nie mogło być uznane za skuteczne w tej sytuacji powtórzenie zarzutów przedstawionych już raz w ramach apelacji do rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Powtarzanie w kasacji tych samych argumentów co w złożonym wcześniej przez stronę zwykłym środkiem odwoławczym (apelacji), stanowi, co do zasady, jaskrawe naruszenie przepisu art. 519 k.p.k. (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2021 r., IV KK 527/20, LEX nr 3114890; z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 18 stycznia 2017 r., III KK 470/16, LEX nr 2242146; z dnia 3 kwietnia 2006 r., V KK 307/05, LEX nr 180749*). Istotą kasacji jest bowiem wykazanie, że w czasie kontroli odwoławczej doszło do rażących błędów w przebiegu tej kontroli. W szczególności strona może wykazać, że niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) lub jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Oba te zarzuty wymagają nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły - miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). Wyjątkiem od zakazu podnoszenia tych samych zarzutów w kasacji, co w apelacji, jest więc sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji. Takie „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd

odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., V KK 421/17, LEX nr 2488976; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, LEX nr 2335984*).

Reasumując, obie kasacje zostały skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd I instancji. Żaden z obrońców nie zdołał wykazać zaistnienia rażącego naruszenia prawa w procesie oceny tych dowodów, do którego w sposób błędny odniósłby się Sąd odwoławczy. Tymczasem celem kasacji jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego już prawomocnych orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2021 r., II KZ 45/20, LEX nr 3112380; z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 465/18, LEX nr 2621140; z dnia 27 stycznia 2014 r., III KK 463/13, LEX nr 1425012*). Przypomnieć również należy, że w żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*). Kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964*).

W tej zaś sytuacji należało uznać obie kasacje za oczywiście bezzasadne i oddalić je na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych

postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanych w częściach równych.

[WB]

[a.ł.]